

Stefan Iwaniak

Osadnictwo rolne na terenie województwa kieleckiego w latach 1945-1947

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 13, 59-81

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN IWANIAK

OSADNICTWO ROLNE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO W LATACH 1945—1947

Ogólna sytuacja Polski po drugiej wojnie światowej została szeroko przedstawiona w różnorodnych opracowaniach, rozprawach i artykułach. Również migracje ludności polskiej po wojnie ujęte zostały w sześciuset publikacjach samodzielnych i zbiorowych, zamieszczonych w periodykach centralnych i regionalnych. Na szczególną uwagę zasługuje praca Krystyny Kersten¹ i wcześniejsze rozprawy Henryka Słabka, w których autor wiele miejsca poświęca problematyce osadnictwa rolnego na gospodarstwach poniemieckich². Tak więc ogólna polityka osiedleńcza w centralnej Polsce i szczegółowe rozważania nad osadnictwem w województwach poznańskim oraz pomorskim zostały omówione. Odczuwa się jednak brak szerszego przedstawienia osadnictwa rolnego w województwach przeludnionych, gdzie ziemi do parcelacji (w tym poniemieckiej) było niewiele w stosunku do liczby uprawnionych do nadziałów. W województwach południowo-wschodnich i na Kielecczyźnie ludność wiejska walczyła między sobą o ziemię z parcelacji i o gospodarstwa poniemieckie, podczas gdy w województwach poznańskim i pomorskim część nabywców przez długi czas zrzekła się aktów nadania³.

Specyfika osadnictwa rolnego w woj. kieleckim wynikała również z ogromnych zniszczeń. Prawie cała wschodnia połowa województwa poniosła wielkie straty ludzkie i szkody materialne, a takie powiaty, jak: kozienicki, sandomierski, opatowski i stopnicki, zniszczone zostały średnio w 37 do 45%. Na tych terenach 23 gminy poniosły straty materialne od 90 do 100%. W la-

¹ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. (Studium historyczne)*, Wrocław 1974.

² H. Słabek, *Polityka agrarna PPR. Geneza i realizacja*, Warszawa 1967, s. 323—380; Tenże, *Reforma rolna*, [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944—1955*, pod red. J. Kalińskiego i Z. Landaua, Warszawa 1974, s. 46—53; Tenże, *Struktura gospodarstw nowo powstałych i powiększonych na podstawie parcelacji i osadnictwa na ziemiach dawnych (1944—1949)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1972, s. 14.

³ S. Iwaniak, *Reforma rolna w województwie kieleckim 1944—1945*, Warszawa 1975, s. 68—80, 127—136. W woj. poznańskim i pomorskim było około 58% wszystkich gospodarstw poniemieckich na ziemiach dawnych.

tach 1940—1944 władze niemieckie wysiedliły częściowo lub całkowicie ludność polską z ponad stu wsi. Wywłaszczono ją z ziem urodzajnych, gdzie lokowano osadników niemieckich, tworząc obce oazy osadnicze. Szczególnie nasilenie tych przemieszczeń wystąpiło w latach 1942—1943 i objęło przede wszystkim powiaty: częstochowski, sandomierski, kozienicki i radomski⁴.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych wysiedleńcy wracali do starych miejsc zamieszkania. Urzędy ziemskie rozpoczęły wytyczanie dawnych chłopskich granic i przywracanie pierwotnego stanu własności. Zabudowania gospodarskie trzeba było najczęściej wznosić od nowa, gdyż stare zostały rozebrane, spalone lub rozkradzione. Były to jedne z pierwszych migracji powojennych na terenie woj. kieleckiego, które odbywały się niemalże równocześnie z wyzwaniem poszczególnych powiatów przez wojska radzieckie i polskie, a także z odpływem ludności Warszawy wypędzonej przez okupanta po upadku powstania warszawskiego.

Jedną z odmian powojennych ruchów migracyjnych stała się ucieczka byłych osadników niemieckich na ziemiach dawnych i tych, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej w taki czy w inny sposób współpracowali z zaborcą. Po tych wszystkich rodzinach pozostały obiekty do zagospodarowania. Właśnie te gospodarstwa poniemieckie, poniżej 50 ha ziemi ornej, zostały przejęte na rzecz reformy rolnej. W większości uległy one zdewastowaniu lub rozkradzeniu (inwentarza żywego i martwego). Dotyczyło to w pierwszym rzędzie wszystkich tych obiektów, które znajdowały się w posiadaniu władz niemieckich, zbiegów do nieprzyjaciela, porzucone i opuszczone bądź nabyte od władz okupacyjnych. Wszystkie one zostały przejęte przez zarząd państwowy. Dla władz centralnych sporządzone zostały wykazy gospodarstw poniemieckich w latach 1945—1946. Wśród jedenastu powiatów województwa kieleckiego gospodarstw takich nie było w pińczowskim, z opatowskiego natomiast podano, że znajdowały się tam dwa obiekty o powierzchni 8,4 ha. Wynika z tego, że na terenie całego województwa było 1815 obiektów o ogólnej powierzchni 9300 ha. Takie w każdym razie dane można znaleźć w spisie z 18 marca 1946 r.⁵ Nie dysponowano wówczas ścisłymi obliczeniami, co wynikało między innymi z tego, że nie we wszystkich powiatach przeprowadzone zostały podziały gospodarstw między urzędy ziemskie i urzędy repatriacyjne⁶.

W styczniu 1947 r. urzędy ziemskie obliczyły, iż na Kielecczyźnie znajduje się 1900 gospodarstw o powierzchni 9500 ha. Można także spotkać inne dane (zob. przypis 5). W każdym razie na obszarze interesującego nas województwa doliczono się ostatecznie ponad 2100 gospodarstw poniemieckich o ogólnej powierzchni około 10 000 ha.

⁴ S. Iwaniak, *Straty wsi kieleckiej w latach 1939—1945*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1971, nr 13, s. 253—277; Tenże, *Straty powiatów nadwiślańskich (1939—1945) i pomoc państwa w ich odbudowie*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego” 1973, t. VIII, s. 153—182.

⁵ Do 1 stycznia w woj. kieleckim zarejestrowano 2130 gospodarstw poniemieckich o obszarze 9972 ha. (Patrz: „Rocznik Statystyczny”, 1949, s. 56).

⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych (dalej: MR i RR), sygn. 25. *Wnioski na zjazd krajów (14—18 III 1946)* opracowane przez Wojewódzki Urząd Ziemski (WUZ) w Kielcach.

TABELA 1
STAN I ROZMIESZCZENIE GOSPODARSTW PONIEMIECKICH
W WOJ. KIELECKIM (STAN Z 10 MAJA 1945 R.)

Powiaty	Gospod. ponie- mieckie ogółem		Gospod. ponie- m. przeznaczone dla repatriantów		Gospod. ponie- m. przekazane PZU		% prze- znaczonych dla PUZ-ów
	ilość	obszar (w ha)	ilość	obszar (w ha)	ilość	obszar (w ha)	
częstochowski	509	1762	88	462	421	1297	82
iłżecki	118	904	79	704	39	100	33
jędrzejowski	4	33	—	—	4	33	100
kielecki	147	830	14	90	133	740	90
kozienicki	566	3150	188	1467	378	1683	66
radomski	250	1401	158	1156	92	245	37
stopnicki	54	382	5	45	49	337	91
sandomierski	74	235	—	—	74	235	100
włoszczowski	93	703	20	150	73	553	75
Razem	1815	9400	552	4074	1263	5223	69,5

Źródło: Wojewódzkie Archiwum Państwowe (dalej: WAP), Wojewódzki Urząd Ziemi (dalej: WUZ), 11, *Sprawozdanie Państwowego Urzędu Ziemi (dalej: PUZ) Pińczów za III i IV kwartał 1945*; Por. WAP Kielce, WUZ, 2, 3, *Protokoły z obrad II i III zjazdów komisarzy ziemskich w styczniu i czerwcu 1945 r.*

TABELA 2
LICZBY GOSPODARSTW PONIEMIECKICH W WIĘKSZOŚCI WOJEWÓDZTW
ZIEM DAWNYCH O POWIERZCHNI PONIŻEJ 100 HA. (STAN Z 1 I 1947 R.)

Województwa	Liczba zarejestrowanych gospodarstw		Powierzchnia ogólna gospod.	
	w tys. ha	w % do ogółu	w tys. ha	w % do pow. ogólnej
warszawskie	9,7	6,4	73,2	4,9
łódzkie	14,2	9,3	80,4	5,4
kieleckie	1,9	1,2	9,5	0,6
lubelskie	4,3	2,8	25,7	1,7
białostockie	14,0/12,5 ^x	9,2	188,1/174,9 ^x	12,8
pomorskie	25,4	16,7	291,4	19,8
poznańskie	80,1/49,6 ^x	52,9	793,7/426,8 ^x	54,1
krakowskie	1,1	0,7	2,7	0,2
rzeszowskie	0,5	0,3	2,0	0,1

Źródło: „Rocznik Statystyczny 1947”, s. 41; x — liczba gospodarstw i powierzchnia gruntów poniemieckich, które weszły do tych województw po 1945 r.

Według pełnych informacji (tab. 1 i 2) Kielecczyzna zajmowała siódme miejsce pod względem ilości gospodarstw i ich powierzchni wśród dziesięciu województw ziem dawnych. Jedynie województwa: krakowskie i rzeszowskie miały mniejszą liczbę gospodarstw poniemieckich, a także mniejszy areał gruntów przeznaczonych do zasiedlenia.

Jeśli weźmiemy dane z tabeli 2, to dojdziemy do wniosku, iż na terenie województwa było tylko 1,25% ogólnej liczby gospodarstw poniemieckich na ziemiach dawnych, które zajmowały 0,64% powierzchni. Należałoby więc sądzić, że w całościowym bilansie przejętej ziemi w kraju na rzecz osadnictwa i parcelacji nie ma potrzeby rozpatrywania podjętego tematu w woj. kieleckim. Chodzi jednak o to, iż w tym agrarnie przeludnionym terenie każdy obiekt stanowiący warsztat pracy dla pojedynczej rodziny stawał się po wojnie przedmiotem pragnień oraz sporów w poszczególnych społecznościach wiejskich. A przecież chodziło tu o zapewnienie bytu dla ponad dwóch tysięcy rodzin. W tej sytuacji miejscowe władze stosowały swoistą politykę zarówno w przejmowaniu obiektów poniemieckich, jak i w ich podziale. Podobne problemy występowały w woj. krakowskim, lubelskim czy rzeszowskim⁷.

Powracając do tematu należy nadmienić, że gospodarstwa poniemieckie były nierównomiernie rozmieszczone na terenie województw (tabela 1). Odmienna była też ich struktura. Według różnych danych statystycznych średni obszar gospodarstwa poniemieckiego wahał się w granicach od 4 do 5 ha. Jeżeli nawet przyjmiemy po 5 ha — to i tak były to gospodarstwa stosunkowo niewielkie. Najbardziej korzystna struktura przejmowanych przez urzędy likwidacyjne⁸ gospodarstw występowała w powiatach: włoszczowskim, iłżeckim, kieleckim i stopnickim. We wszystkich tych powiatach nie były one mniejsze niż 7 do 7,5 ha. W częstochowskim i sandomierskim były średnio o połowę mniejsze.

Dane archiwalne wskazują, że 58% gospodarstw poniemieckich miało powierzchnię 2—5 ha, 30,8% areał 5—10 ha, 10% — 10—20 ha, zaś tylko 0,2% miało powierzchnię w granicach 20—50 ha. Przedwojenna struktura gospodarstw poniemieckich, biorąc pod uwagę liczby względne, była mniej korzystna w grupach 2—5 i 5—10 ha, natomiast w pozostałych dwóch grupach Niemcy mieli o wiele więcej gospodarstw niż ludność wsi kieleckiej⁹. W tym

⁷ H. Słabek, *Przebudowa ustroju rolnego w Wielkopolsce i na Pomorzu*, Poznań 1968.

⁸ 8 marca 1946 r. powołane zostały Urzędy Likwidacyjne. Powstała wówczas Delegatura Okręgowa Urzędu Likwidacyjnego w Kielcach z siedzibą w Radomiu. W wyniku reorganizacji 1 stycznia 1949 r. powstał Rejonowy Urząd Likwidacyjny (dalej RUL) w Radomiu, który istniał do 30 czerwca 1951 r. Do zadań RUL należało: 1) zabezpieczenie majątków do czasu objęcia ich przez właściwe władze, 2) zabezpieczenie przypadku i przepadek mienia gospodarstw, 3) sporządzanie wykazów inwentarzy majątków, 4) przekazanie w najem lub dzierżawę gospodarstw opuszczonych albo porzuconych. (Patrz: WAP Radom, RUL, sygn. 13).

⁹ S. Iwaniak, *Reforma...*, s. 147. Według innych obliczeń stan poniemieckich gospodarstw rolnych w grupie od 20 do 50 ha był większy od podanych obliczeń. Bliższą prawdą jest ilość 14 gospodarstw tego typu. (Patrz: WAP Kielce, WUZ, sygn. 36).

wypadku statystyka nie wskazuje na istnienie ponad 50-hektarowych gospodarstw poniemieckich.

W skali krajowej woj. kieleckie zajmowało jedno z ostatnich miejsc pod względem struktury przejętych poniemieckich obiektów rolnych. Średnia powierzchnia takiego obiektu na ziemiach dawnych wynosiła 9,7 ha. Natomiast w poszczególnych województwach gospodarstwa poniemieckie miały powierzchnię: w krakowskim — 2,4 ha, rzeszowskim — 4 ha, łódzkim — 5,6 ha, lubelskim — 5,9 ha, pomorskim — 11,4 ha i w białostockim — 13,4 ha¹⁰.

Również stan budynków mieszkalnych i gospodarczych w południowo-wschodniej części województwa był katastrofalny. Szczególnie na obszarach, gdzie toczyły się długotrwałe działania wojenne w drugiej połowie 1944 r. i na początku roku następnego. Zagrody wiejskie uległy tam zniszczeniu sięgającemu niejednokrotnie 100%. W przejmowanych poniemieckich zagrodach wiejskich często — z wielu względów — zniszczenia były większe w stosunku do pozostałych województw.

TABELA 3
STAN ZAGRÓD W PRZEJĘTYCH PONIEMIECKICH GOSPODARSTWACH
ROLNYCH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO W 1945 R.

Powiat	Ilość budynków mieszkalnych		Ilość budynków gospodarczych w stanie		
	nie zniszczonych	zniszczonych	dobrym	średnim	zniszczonych
włoszczowski	68	25	24	34	10
stopnicki	42	4	39	8	9
częstochowski	348	7	6	488	4
iłżecki	85	8	100	80	15
kielecki	107	13	75	252	48
radomski	90	91	100	150	77
kozienicki	69	67	—	114	154
sandomierski	—	20	2	—	30

Źródło: WAP Kielce, Oddział Wojewódzki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (dalej: OW PUR), 215.

Według tych niekompletnych danych (tabela 3) obraz zniszczeń był poważny, zaś rubryka „w stanie średnim” oznacza, iż budynki wymagały natychmiastowych remontów, by przywrócić ich właściwy stan używalności. Tak więc stan zniszczeń całkowitych i częściowych w poniemieckich zagrodach

¹⁰ Obliczenia własne. Struktura przejętych i osiedlonych gospodarstw poniemieckich bardzo szczegółowo została opracowana przez MR i RR. (Patrz: AAN, Departament Przebudowy Ustroju Rolnego — dalej: DPUR, sygn. 700. *Sprawozdanie z 1 lipca 1946*).

wiejskich wynosił średnio około 50%. Wśród dokumentów można znaleźć jeszcze mniej korzystne dane statystyczne o przejętych budynkach¹¹.

Początkowy okres gospodarowania w przejętych niemieckich obiektach rolnych był dla osiedlonych niezwykle trudny. Poza złym stanem budynków mieszkalnych i gospodarczych niewiele pozostało z inwentarza żywego i martwego. Ze źródeł archiwalnych¹² i przeprowadzonych badań ankietowych wynika, że wiosną 1945 r. w dziewięćdziesięciu paru procentach obiektów nie było czym uprawiać roli, brak było siły pociągowej, rogacizny i nierogacizny. Narzędzia rolnicze zostały w części wywiezione przez osadników niemieckich bądź przejęte przez władze okupacyjne i przetopione na sprzęt wojenny. Inwentarz żywy w przeważającej mierze wybili sami właściciele i wojska okupacyjne albo mieszkańcy wsi — z braku własnego — przejmowali i dzielili się między sobą pozostawionymi zwierzętami gospodarskimi. Najwięcej skorzystały rodziny powierników, którym zaraz po przejściu działań wojennych przekazywano gospodarstwa w czasowe użytkowanie. One to właśnie przywłaśczały sobie inwentarz martwy w najlepiej zachowanym stanie i pozostawiały inwentarz żywy. I znowu warto wspomnieć, że na obszarach przyczółkowych, a także na wiele kilometrów na zachód od linii frontu ze stycznia 1945 r. nie było w ogóle czym się dzielić i co zbierać. Ze względu na zniszczenia zagród i całkowite ograbienie gospodarstw z inwentarza, np. w pow. kozienickim, w którym była największa liczba gospodarstw niemieckich, jedynie 1/5 tych obiektów mogła być zasiedlona przez repatriantów¹³.

Start osadników na gospodarstwach niemieckich nawet w powiatach, które mniej ucierpiały w okresie okupacji, był trudny przez wiele powojennych lat. Wśród repatriantów osiadłych w 1945 r. i na początku roku następnego jeszcze około 13% rodzin nie miało żadnego inwentarza żywego, 20% było bez konia, 22,6% miało tylko jedną krowę. Więcej niż co piąte gospodarstwo nie dysponowało żadną siłą pociągową. Pod koniec 1945 r. — statystycznie biorąc — 66,5% gospodarstw osadniczych posiadało jednego konia lub krowę, świnie lub owce, ewentualnie niewielkie ilości drobiu. Przedstawione dane o inwentarzu żywym zostały sporządzone po przydzieleniu przez państwo koni, krów i nierogacizny. Wczesną wiosną władze starały się przydzielić repatriantom jednego konia i w miarę możliwości jedną krowę. Mimo pożyczek na odbudowę zagród i zakup inwentarza sytuacja repatriantów jeszcze w 1948 r. była ciężka.

W globalnych zestawieniach dla ziem dawnych pod względem zasobności inwentarza żywego woj.: rzeszowskie, krakowskie i kieleckie zajmowały jedno z ostatnich miejsc w kraju, zaś najbardziej korzystną obsadą legitymowały się znowu woj. poznańskie i pomorskie.

¹¹ WAP Kielce, WUZ, sygn. 36. *Wykazy gospodarstw niemieckich na terenie woj. kieleckiego z VI 1945.*

¹² WAP Kielce, WUZ, sygn. 8.

¹³ Tamże.

TABELA 4
 LICZBA REPATRIANTÓW OSIEDLONYCH NA GOSPODARSTWACH
 PONIEMIECKICH NA ZIEMIACH DAWNYCH Z WYSZCZEGÓLNIENIEM
 ILOŚCI GOSPODARSTW I LICZBĄ PRZYDZIELONEGO INWENTARZA
 ŻYWEGO (STAN Z 30 XI 1948 R.)

lp	Województwo	Od początku akcji do 30 listopada 1948 roku							
		L. osiedlonych rodzin	ilość przydz. gospod.	obsada gospod. w ^x					
				konie	% zaspokojonych potrzeb	bydło rogате	% zaspokojonych potrzeb	trzodę chlewną	% zaspokojonych potrzeb
1.	białostockie	1 228	1 370	—	—	—	—	—	—
2.	gdańskie	2 132	1 677	759	35,6	695	32,6	315	14,7
3.	kieleckie	497	481	28	5,6	81	16,2	—	—
4.	krakowskie	1 874	1 396	14	0,7	94	5,0	—	—
5.	lubelskie	13 612	13 803	62	0,4	130	0,9	8	0,0
6.	łódzkie	3 298	2 879	623	18,9	3 517	106,6	1 157	35,0
7.	poznańskie	12 983	9 328	5 358	41,2	19 537	150,4	10 358	79,8
8.	pomorskie	11 326	8 134	2 089	18,4	9 385	82,8	3 080	27,1
9.	rzeszowskie	12 147	11 618	249	2,0	86	0,7	—	—
10.	śląskie	2 271	1 485	356	15,6	961	42,3	307	14,5
11.	warszawskie	613	465	182	29,7	218	35,5	163	26,6
	Razem	61 981	52 636	9 720	15,6	34 704	55,9	15 388	24,8

Źródło: AAN, ZC PUR, XII/123, k. 32; Obliczenia własne. x (Przez procent zaspokojonych potrzeb rozumie się minimalną obsadę inwentarza żywego, tzn. by przynajmniej w każdej rodzinie było po jednej sztuce takich zwierząt jak: koń, krowa, świnia, owca).

Z tabeli wynika, że w Kieleckiem więcej niż co piąte gospodarstwo osadnicze miało konia, w Łódzkiem prawie co dziewiętnaste, w Poznańskim było więcej niż 41 koni na sto rodzin. Pamiętać jednak należy, że w woj. poznańskim średnie gospodarstwo miało obszar prawie 14 ha, a w pomorskim 17 ha. Trudno więc mówić o zaspokojonych potrzebach i na tamtych obszarach osadniczych, jedynie można wskazać na pewne dysproporcje w obsadzie inwentarza żywego w różnych regionach kraju. W stosunkowo uprzywilejowanej sytuacji znaleźli się osadnicy w woj.: łódzkim, poznańskim i pomorskim. Na tych obszarach, w porównaniu do pozostałych, była największa obsada w bydło rogatym i trzodzie chlewnej (tabela 4).

Poza paroma województwami na ziemiach dawnych w pozostałych brak było ziemi do osadnictwa rolnego i powszechnie brak było środków do właściwego prowadzenia warsztatów rolnych. W związku z tym polityka władz centralnych w stosunku do osadnictwa rolnego na ziemiach dawnych stale się zmieniała, co także łączyło się z tymczasowością osadnictwa w Polsce centralnej. Henryk Słabek te zmieniające się zasady polityki trafnie określił:

Na podstawie decyzji władz z okresu luty—maj 1945 r. na gospodarstwach tych osadzać miano początkowo „wyłącznie”, następnie w „pierwszym rzędzie”,

wreszcie „w zasadzie” uchodźców i repatriantów zabużańskich. Kolejność tych zmian nieprzypadkowo pokrywa się z chronologiczną kolejnością ich formułowania¹⁴.

Nie oznacza to, iż w tych zarządzeniach było wiele niejasności i sprzeczności. Już w połowie lutego 1945 r. w instrukcji ZC PUR mówiło się, że wszystkie transporty repatriantów należy kierować na ziemie nowo odzyskane „aż do odwołania niniejszego zarządzenia”. Podobnie instrukcja tegoż urzędu z 19 marca zalecała transportować wszystkich repatriantów na Ziemię Zachodnie, jeśli nie objęli gospodarstw w Polsce centralnej. I choć w okólniku ZC PUR z 4 maja 1945 r. stwierdza się, że należy kierować w „zasadzie” wszystkich repatriantów na Ziemię Zachodnie, zastrzega się jednocześnie, by „ośrodek mniej zaludniony nie odmawiał przyjęcia repatriantów”. Między władzami terenowymi i centralnymi, a także społecznościami lokalnymi i władzami zwierzchnimi toczyły się spory na temat polityki osadniczej na terenach Polski centralnej. Skoro były wielkie obszary nie zagospodarowanych ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, ludność miejscowa i nieliczni przedstawiciele władz lokalnych starali się hamować osadnictwo na gospodarstwach poniemieckich.

By sprawa była bardziej zrozumiała, warto przypomnieć, o jakich to ludzi chodziło spośród rozbitków wojennych. Do pierwszej kategorii, która miała prawo osadnictwa na ziemiach dawnych, zaliczano: sieroty, wdowy z dziećmi, ciężko i chronicznie chorych oraz inwalidów wojennych, gdyż nie byli oni w stanie sprostać ciężkim warunkom zagospodarowania się na terenach zachodnich i północnych. Zezwalano również na pozostanie w województwach centralnych: pracownikom wysoko kwalifikowanym, profesorom, literatom, ludziom nauki, artystom oraz wybitnym specjalistom z różnych dziedzin gospodarki narodowej, zgodnie z równomiernym planem ich rozmieszczenia. To samo dotyczyło ludzi zatrudnionych na odpowiedzialnych stanowiskach, ich rodzin, krewnych posiadających rodziny na stałe zamieszkałe, członków rodzin wojskowych lub poległych w wyniku ostatniej wojny. Tym wszystkim ludziom władze terenowe nie tylko dały możliwość osiedlenia się w wybranym miejscu, lecz także przyszyły z pomocą w pierwszym okresie pobytu w nowym miejscu zamieszkania. Repatriantom należało pomóc natychmiast i z tego względu władze centralne przysyłały swym odpowiednikom terenowym konkretne polecenia, a także wskazywały na pobudki wysoko humanitarne w przyznawaniu pomocy. Natomiast na terenach przyczółkowych była duża liczba stałych mieszkańców, która szczególnie została dotknięta przez wojnę w sensie moralnym, materialnym i duchowym, dlatego władze terenowe nie mogły sprostać piętrzącym się trudnościom. W tej sytuacji trudno było czasami apelować do społeczeństwa województwa kieleckiego o głęboki humanitaryzm, rozsądek i rzeczowość w podejściu do spraw osadnictwa rodzin z zewnątrz.

Zalecenia ZC PUR w pismach i okólnikach, by gospodarstwa przekazywać osadnikom, gdyż chodzi o szybki zasiew, nie były przekonywujące, bo przecież ludność miejscowa z powodzeniem mogła dokonać tego typu zabiegów gospodarczych. Tłumaczenia takie nie przemawiały do zasiedziałyłch mieszkańców

¹⁴ H. Słabek, *Polityka agrarna*, s. 327, s. 323—379.

wsi, mimo to władze wojewódzkie dość sumiennie wykonywały polecenia władz centralnych.

Sprawy zagospodarowania poniemieckich obiektów rolnych i osiedlenia na nich części repatriantów stały się jednym z kierunków prac wojewódzkiego i powiatowych komitetów przesiedleńczych, PUR-ów, urzędów ziemskich, jak również pełnomocników rządu do spraw reformy rolnej. Komitet Wojewódzki PPR przede wszystkim poprzez działacza tej partii Eugeniusza Wiślicza-Iwańczyka interesował się wszystkimi sprawami osiedleńczo-przesiedleńczymi. Na jednej z konferencji wojewódzkich przedstawiciele wszystkich PUR-ów i pełnomocników rządu do spraw reformy rolnej, którym przewodził znany działacz pepeerowski Stanisław Bąk-Dzierżyński, postanowiono utworzyć zapas ziemi dla repatriantów.

W skład tego specyficznego funduszu ziemi miały wchodzić: wszystkie nie rozparcelowane majątki poniemieckie, wydzielone obszary ziemi przeznaczone do parcelacji w wysokości do 20% całości gospodarstw rolnych podlegających Państwowemu Funduszowi Ziemi. Zarezerwowanie tak wysokiego procentu przekazywanej ziemi tłumaczono niewielką ilością gospodarstw poniemieckich na terenie województwa i niemożliwością natychmiastowego osiedlenia repatriantów na tych obiektach. Gospodarstwa te w poważnym stopniu zostały zajęte przez Polaków z terenów przyfrontowych, część z nich była kompletnie zniszczona i zdewastowana oraz zaminowana. Na początku marca wstrzymano parcelowanie gospodarstw poniemieckich do 50 ha i przekazano je do obdzielania nimi osadników, zaś zrezygnowano z tych 20% ziem przeznaczonych do parcelacji wchodzących w skład Państwowego Funduszu Ziemi (dalej: PFZ).

Rzecz w zasadzie sprowadzała się do tego, że w woj. kieleckim majątki poniemieckie w większości zostały zajęte w pierwszych tygodniach po ofensywie styczniowej przez ludność miejscową, władze zaś wojewódzkie i terenowe nie chciały doprowadzić do zdrażeń społecznych wśród szerokich kręgów ludności. Z drugiej zaś strony pragnęły wykonywać polecenia władz centralnych i spełnić swój obywatelski — jeżeli nie urzędowy — obowiązek wobec tułaczy powojennych powracających z różnych stron świata. Na tym właśnie między innymi polegała ta odmienność stanowisk władz na ziemiach przeludnionych, w stosunku do polityki terenowej władz wielkopolskich czy na Pomorzu.

Ciekawe, ale nie mniej zastanawiające były postanowienia narady z 21 marca 1945 r., w której brali udział przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, władz wojewódzkich, przesiedleńczych i rolnych. Kierował nią wojewoda i jednocześnie ówczesny przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Przesiedleńczego. Dyskutowano na niej o pomocy ludziom najbardziej uszkodzonym w ostatniej wojnie, o przesiedleniach tych nieszczęśliwych na tereny zachodnie, zabezpieczeniu im transportu i opieki podczas jego trwania. Przy okazji przedyskutowano jednak sprawy osadnictwa i losów gospodarstw poniemieckich w Kieleckiem. Podnoszono w szczególności problemy poważnego napływu repatriantów i reemigrantów z zachodu, mówiono o ludziach powracających z obozów koncentracyjnych, o tysiącach osób czasowo przebywających w tym regionie, wypędzonych przez okupanta ze swych dawnych miejsc zamieszkania. Wojewoda powiedział wówczas:

według nakazu władz centralnych PUR-u, potwierdzonego w uchwale Rady Ministrów z 13 lutego 1945 r., repatrianci muszą być rozmieszczeni na oswobodzonych terenach polskich bez względu na trudności, wynikające ze zniszczenia kraju¹⁵.

Na tymże zebraniu wojewoda wydał odnośnym władzom obligatoryjne zobowiązanie do osiedlenia na stałe wszystkich repatriantów przybywających na Kielecczynę, oczywiście na gospodarstwach poniemieckich, w specjalnych dla repatriantów domach, warsztatach i przedsiębiorstwach oraz znalezienia im odpowiedniej pracy. Po dyskusji wszyscy jednak zgodzili się, że nawet przebywających od dłuższego czasu repatriantów w kieleckich wsiach i miasteczkach można równie dobrze kierować na obszary odzyskane.

Dwuznaczność podejmowanych decyzji nie wynikała ze złej woli władz wojewódzkich, lecz najczęściej ze spraw obiektywnych, a przede wszystkim z codziennych kłopotów spowodowanych zniszczeniami i brakiem żywności. Stąd też często ta dwoistość postanowień dotyczących osadnictwa repatriantów. Bo przecież samej ziemi przeznaczonej do parcelacji wystarczyło jedynie dla co piątej rodziny uprawnionej do korzystania z reformy rolnej. Ogólnie jednak rzecz biorąc, polityka władz wojewódzkich była przychylna dla osadnictwa rolnego, o czym w dalszej części wykładu.

Trudności w osiedlaniu ludzi z zewnątrz na ziemiach dawnych powodowały zmiany w polityce osiedleńczej¹⁶. Od połowy czerwca 1945 r. WUZ i OW PUR postanowiły pozostawić dla repatriantów tylko gospodarstwa większe — powyżej 5 ha¹⁷. Z przejeżdżających przez woj. kieleckie transportów zdążających na ziemię rewindykowane, pozostawiano jedynie „rodziny słabe”. Często sami repatrianci nie byli zainteresowani w pozostaniu w zniszczonym województwie i w przejmowaniu rozbitych zagród wiejskich także ze względu na rodzaj gleby, który nie odpowiadał klasie ziemi pozostawionej w ich rodzinnych stronach¹⁸. Komitet Powiatowy PPR informował instancję wojewódzką, że już w kwietniu 1945 r. przebywało na terenie Kozienic 150 rodzin wychodźców. Następne transporty przyjeżdżały dość systematycznie. A tu we wszystkich nie zniszczonych gospodarstwach poniemieckich przebywało od czterech do sześciu rodzin miejscowej ludności, które straciły zabudowania podczas działań wojennych. „Właściwie repatriantów na terenie pow. kozienickiego nie

¹⁵ *Protokół z posiedzenia organizacyjnego w sprawie utworzenia komitetu pomocy przesiedlenia się na zachód ludności woj. kieleckiego z 21 III 1945*, WAP Kielce, Wojewódzki Komitet Przesiedleńczy, sygn. 2.

¹⁶ W *Protokóle* czytamy: „Obradując nad sprawą jak najszybszego przyścia z pomocą repatriantom przedstawiciele WUZ ofiarowali na ten cel majątek Czarnów pod Kielcami, w którym repatrianci-rolnicy mogą znaleźć czasowy przytułek i utrzymanie. Bliższe dane co do pojemności tego majątku, jako czasowego schroniska i techniki kierowania tam repatriantów zostaną ustalone w drodze porozumienia się obu zainteresowanych zarządów”.

¹⁷ *Pismo WUZ w Kielcach do wszystkich zarządów PUZ-ów i rejonowych inspektoratów osadnictwa PUR w woj. kieleckim z 15 VI 1945*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 111.

¹⁸ *Sprawozdanie z działalności OW PUR w Kielcach od początku akcji do VIII 1945*, WAP Kielce, WKP, sygn. 5.

powinno się osiedlać, bo jest zima i budynków brak¹⁹”. Z tego właśnie terenu w trzy lata później osadnicy dość masowo przenosili się na ziemie rewindykowane po wojnie²⁰.

W nielicznych powiatach władze terenowe zajmowały od początku nieprzychylnie stanowisko w sprawach osiedleńczych, a do takich należały przede wszystkim władze pow. częstochowskiego, podobny stosunek można było spotkać w paru innych ośrodkach. Można powiedzieć, iż stanowisko niektórych władz terenowych wynikało z podobnych pobudek, jakimi kierowali się działacze wojewódzcy. Z jednym zastrzeżeniem, że władze wojewódzkie nie miały bezpośrednich kontaktów z ludnością miejscową, zasiedziały od pokoleń w swych miejscach zamieszkania. W terenie w grę wchodziły różne względy: decyzje władz, litość i sympatia w stosunku do przybyszów lub wrogość. W staraniach o zdobycie gospodarstwa przez „miejscowego” wykorzystywano więzi rodzinne, kumoterstwo, czasami przekupstwo, powoływano się na przeżycia wspólnych losów w trudnych latach, ewentualnie w rozmowie z pracownikami gminy uwypuklano patriotyzm lokalny. W pow. częstochowskim już w połowie lutego 1945 r. tamtejsze władze oznajmiły przedstawicielowi OW PUR, że na ich terenie nie ma możliwości osiedleńczych, gdyż brak jest ziemi i budynków dla własnych mieszkańców. Ówczesny prezydent poinformował inspektora OW PUR o przebywaniu w obszarze miasta około 10 000 wojska oraz jeńców niemieckich różnych narodowości. W oparciu o relacje władz miejskich, budynki poniemieckie zostały zajęte przez instytucje powiatowe, samorządowe, partie polityczne i związki spółdzielcze. W tej sytuacji osadnictwo w mieście było wykluczone, zaś na wsi brakowało 6 tys. ha dla rodzin uprawnionych do korzystania z reformy rolnej. A przecież był to drugi powiat pod względem ilości gospodarstw poniemieckich i powierzchni gruntów na terenie województwa. W końcu lutego tegoż roku tamtejsze władze poinformowały prezesa OW PUR o istnieniu na ich terenie jedynie dwóch gospodarstw poniemieckich²¹.

W powiecie częstochowskim usunięto także najwięcej repatriantów z przydzielonych im gospodarstw, nawet tych którzy niejednokrotnie doprowadzili już zagrody do dobrego stanu zagospodarowania. Proces usuwania łączył się ze sprawą rehabilitacji Niemców, lecz jego masowość budziła rozgorzenie wśród niedawnych osadników. Tamtejsze władze opieszale rozpatrywały skargi tych ostatnich, gdyż zwracali się o naprawienie krzywd²². A przecież zgodnie z prawem repatrianci osiadli na gospodarstwach przed 1 sierpnia 1945 r. nie mogli być usuwani z nich na rzecz dawnych gospodarzy, którzy w zamian mogli otrzymać nowe gospodarstwa na innym terenie²³. Nawet w zupeł-

¹⁹ *Sprawozdanie KP PPR Koziernice z 20 IV 1945*, Centralne Archiwum KC PZPR, PPR, sygn. 295/IX-191, k. 72.

²⁰ *Sprawozdanie sytuacyjne starosty koziernickiego z 3 maja 1947*, WAP Radom, Starostwo Powiatowe Koziernice, sygn. 22.

²¹ *Sprawozdanie z podróży służbowej inspektora osadnictwa OW PUR do Częstochowy z 16 II 1945*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 191.

²² *Pismo OP PUR w Częstochowie do OW PUR w Kielcach z 31 III 1946*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 116.

²³ *Podanie repatrianta J. Landeckiego do ZC PUR z 25 X 1946*, AAN, ZC PUR, sygn. XI/145.

nie oczywistych sprawach prawnych dotyczących osadnictwa w Polsce centralnej odpowiedzialne władze częstochowskie przedłużały procedurę osadzenia na gospodarstwach²⁴. W poszczególnych jednostkach archiwalnych znajdujemy dziesiątki spraw, zażaleń i odwołań osadników od decyzji OP PUR w Częstochowie²⁵. Skargi jednak nie dotyczyły tylko tego jednego powiatu, lecz występowanie ich w tej jednostce administracyjnej budziło niepokój.

Najwięcej pism interwencyjnych do władz wszystkich szczebli pochodziło z okresu obejmowania gospodarstw poniemieckich i spraw związanych z zasadami nadziałów. Zasady prawne zostały szczegółowo opracowane przez władze centralne i wojewódzkie. W większości gospodarstwa poniemieckie zostały objęte wspomnianym systemem powiernictwa przez ludność miejscową, jednak przyjęto zasadę, że wszystkie obiekty poniemieckie bez względu na to, w czym rękę się znajdowały, musiały być objęte najpierw dokładną ewidencją. Następnie komisje szacunkowe inwentaryzowały i oceniały wartość konkretnych gospodarstw. Przy szacowaniu brano pod uwagę: jakość gleby, rodzaj użytków, odległość gospodarstwa od drogi bitej i stacji kolejowej, rynku zbytu ziemiopłodów i produkcji hodowlanej. Całość zazwyczaj oceniano w naturze (w życie) i przekazywano miejscowym władzom administracyjnym pod nadzór. Osoba przyjmująca obiekt w obecności świadków podpisywała protokół komisji szacunkowej. Dopiero wówczas obiekt przydzielano rodzinie repatrianta lub miejscowemu rolnikowi, który złożył odpowiednie podanie o przydział ziemi. Pismo takie mogli składać tylko repatrianci, którzy fakt związania z ziemią w dawnym miejscu zamieszkania byli w stanie odpowiednio udokumentować. Podstawę przyznania gospodarstwa stanowiły: akty rejentalne kupna-sprzedazy, dowody rodzinnych działów majątkowych, wyciągi z tabel gruntowych, katastrów, polecenia dostaw kontyngentowych, zaś z braku takowych — protokolarne zeznanie wiarygodnych świadków²⁶. Po załatwieniu tych formalności, PUR kierował petentów do rejonowych

²⁴ Kielce — *Akcja osadnictwa repatriantów. 1946*, AAN, ZC PUR, sygn. XI/125.

²⁵ *Odwołanie repatrianta W. Miśkow do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego w sprawie przywrócenia mu praw do odebranego gospodarstwa z 6 IV 1948*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 214.

²⁶ *Instrukcja OW PUR z 20 III 1945. Okólnik OW PUR z 21 III 1945*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 122.

Repatriant, który chciał się osiedlić na gospodarstwie poniemieckim w woj. kieleckim, musiał złożyć oświadczenie odszkodowawcze wydane przed jego wyjazdem przez radziecko-polską komisję mieszaną. Większość ze względów obiektywnych dokumentów takich nie miała. W tej sytuacji dany repatriant pisał własnoręczne oświadczenie o stanie swego majątku pozostawionego za Bugiem. To oświadczenie musiało być potwierdzone przez dwóch świadków. Sporządzono w tym celu specjalny „Protokół przesłuchania świadka”. Dokonywał tego jeden z pracowników działu prawnego PUR-u. Od sierpnia 1945 r. ZC PUR zarządza sporządzanie orzeczeń odszkodowawczych, zaś 17 grudnia 1947 r. zaprzestał wydawania takowych orzeczeń. (Patrz: Materiały dotyczące orzeczeń odszkodowawczych 1948 r., WAP Kielce, OW PUR, sygn. 122).

inspektoratów osadnictwa, którym w porozumieniu z miejscowym PUZ-em przydzielano gospodarstwo, bez czasowego nadania tytułu własności²⁷.

W woj. kieleckim osiedlano repatriantów na gospodarstwach większych przeważnie od 5 do 10 ha, nie była to jednak sztywna zasada, przydzielano także i mniejsze gospodarstwa. W przepisach ogólnych wskazywano, że dwie rodziny można było osiedlać na gospodarstwach od 10 do 25 ha, trzy od 25 do 50 ha, cztery od 50 do 75 ha i pięć osiedlano na gospodarstwach do 100 ha²⁸. Obejmowane obiekty często były obsiane przez organizacje samorządowe lub chłopskie, bądź przez powierników. Jeżeli dotychczasowi powiernicy obsiali własnymi środkami przydzieloną im ziemię, a została ona następnie przydzielona osadnikowi, powiernik miał prawo do 2/3 zbiorów z obszaru przez siebie zagospodarowanego. Przy obsiewie przez miejscowy ZSCh osadnik miał wykonywać normalne świadczenia osobiste bez prolongaty, zaś w przypadku okopowych ziemniaków osadnik zwracał połowę plonów. Obsiewy ozimin dokonywane przez Niemców stawały się w całości własnością nowego właściciela. Spory na tle rozliczeń za obsiewy i dokonane czynności rozstrzygano w drodze polubownych umów. Powiernikom zapewniano gospodarstwa na ziemiach zachodnich, dla rodzin słabych przydzielano inne gospodarstwa poniemieckie, zgodnie z ogólnymi przepisami o reformie rolnej²⁹. Obiekty poniemieckie nabywca otrzymywał bez jakichkolwiek długów i ciężarów³⁰. Przepisów o zasadach nadziałów było więcej i nieco zmienianych, ograniczono się tutaj do zasadniczych aktów normatywnych.

W terenach przeludnionych przepisy władz odgórnych różnie były interpretowane. Tak na przykład z powiatu sandomierskiego nie podawano przez długi okres, że istniały tam gospodarstwa poniemieckie. Ostatecznie było ich 74. Wszystkie jednak zostały zasiedlone przez ludność miejscową. Łączyło to się z naruszeniem polskiego stanu posiadania w rolnictwie tego powiatu w okresie okupacji. Niemcy w 1942 r. wysiedlili ze wsi Mokoszyn i Gierlachów właścicieli większych gospodarstw rolnych. Żeńska szkoła rolnicza została rozwiązana. W samym Mokoszynie obszar osadnictwa rolnego objął 1600 ha gruntów. Jesienią 1943 r. wysiedlono dalszych rolników ze wsi Rzezyca Mokra oraz Dwikozy. Wszystkie ziemie po wysiedlonych Polakach objęli koloniści niemieccy ze wsi Luszyce gm. Tursko Wielkie i Mikołajowa gm. Osiek. Ze wsi Chwałki gm. Wilczyce wysiedlono także 40 rodzin rolników w liczbie 149 osób. 25 rodzin chłopskich przeniesiono na słabe grunty gospodarstw poniemieckich gm. Siemno, Hieronimów i Pęcławice. 17 rodzin polskich zostało całkowicie pozbawionych dachu nad głową i warsztatu pracy.

Po zakończonej wojnie ludność wysiedlonych wsi domagała się gospodarstw w starych miejscach zamieszkania. Władze miały duże trudności

²⁷ Instrukcja OW PUR do rejonowych inspektoratów osadnictwa z 20 III 1945, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 8.

²⁸ Pismo WUZ Kielce do PUZ-ów z 24 II 1945, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 6; Protokół z narady w sprawie obsiewów gospodarstw poniemieckich z 7 IV 1945, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 245.

²⁹ Pismo okólne MR i RR do WUZ-ów z 30 V 1945, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 111.

³⁰ Pismo rady prawnego OW PUR do inspektora PUR w Częstochowie, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 194.

z przywracaniem starego stanu posiadania, gdyż geometrzy zajęci byli przede wszystkim przeprowadzeniem reformy rolnej. A tu trzeba było od nowa wyorać granice gospodarstw odebranych przed paroma laty. Natomiast dawne obiekty poniemieckie przejęła ludność miejscowa zgodnie z obowiązującymi zasadami parcelacji. Ci, którzy tak wiele ucierpieli w okresie wojny, otrzymali kilkadziesiąt obiektów poniemieckich z Mikołajowa, Pęcławic i Luszyc. Z tych wsi tylko dziewięciu gospodarzy otrzymało gospodarstwa od 5 do 6 ha, części przydzielono po 4,5 ha, pozostali otrzymali niewielkie nadziały (0,5—2 ha)³¹.

Spośród osiemdziesięciu pięciu rodzin poważna grupa zdobyła parcele dodatkowe w granicach jednego hektara. Tak więc ziemie poniemieckie w tym powiecie przydzielono miejscowym chłopom, gdyż znajdowali się oni w podobnej sytuacji jak repatrianci.

W większości powiatów obejmowanie poniemieckich gospodarstw rolnych nastęrczało wiele kłopotów. Część byłych obywateli polskich pochodzenia niemieckiego nie chciała po wojnie opuszczać swych gospodarstw. W pierwszych miesiącach 1945 r. prawie wszystkie ich gospodarstwa przydzielono powiernikom bądź repatriantom lub na stałe ludności miejscowej. Spośród obywateli polskich pochodzenia niemieckiego część odwoływała się do władz Polski Ludowej o rehabilitację, a tym samym pozostawienie dawnego stanu posiadania. Niejednokrotnie przez parę lat przedłużały się sprawy rehabilitacji i w tej sytuacji zdarzały się przypadki współżycia w tym samym gospodarstwie nowego i starego właściciela. Sytuacja wówczas rzeczywiście była dwuznaczna.

Przechodząc do spraw dynamiki akcji osadniczej na terenie woj. kieleckiego, należy zaznaczyć, iż największe nasilenie jej przypadało na pierwszą połowę 1945 r. i cały 1946 r. Ze względu na zbliżające się zimy 1945/1946 i 1946/1947 ruch migracyjny poważnie zmalał. W zasadzie repatriacja ludności z terenów zabużańskich na obszar interesującego nas województwa właściwie kończyła się jesienią 1946 r. W następnych latach niewiele osób osiadło na terenie Kieleccyzny, co oczywiście wynikało z braku chłonności osadniczej i zmian w polityce ogólnej państwa.

Proces dynamiki akcji osiedleńczej repatriantów na terenie ziem dawnych, podobnie jak i w woj. kieleckim, jest niezwykle trudny do uchwycenia. Dane statystyczne są tak różnorodne, że czasami wprost nie do przyjęcia. Bo trudno przecież zgodzić się z wykazem, według którego już w końcu maja 1945 r. więcej było osiedlonych rodzin na gospodarstwach poniemieckich, niż w końcu 1946 r.³²

³¹ *Wykaz majątków poniemieckich z terenu pow. sandomierskiego 1945—1946*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 225. Z tych obliczeń wynika, że w pow. sandomierskim było 85 gospodarstw poniemieckich. Można jednak spotkać się z nieco niższymi danymi.

³² *Sprawozdanie statystyczne OW PUR w Kielcach z akcji osadniczej na terenie woj. kieleckiego. 1945—1946*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 202.

TABELA 5
LICZBY REPATRIANTÓW OSIEDLONYCH NA GOSPODARSTWACH
PONIEMIECKICH WOJ. KIELECKIEGO W LATACH 1945—1947

Powiat	Od początku akcji do:								
	VII 1945		do XII 1945		XII 1946			obsadzone gospod. do XII 1946	
	rodzin	osób	rodzin	osób	rodzin	osób	ilość		ha
częstochoowski	96	405	118	490	89	401	89	509,8	
iłżecki	88	b.d.	95	b.d.	84	310	80	675,0	
jędrzejowski	1	4	1	4	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	
włoszczowski	19	105	19	105	7	28	7	66,1	
stopnicki	7	35	7	35	8	47	8	64,0	
kielecki	11	50	11	50	5	26	5	37,0	
kozienicki	106	557	136	698	201	877	207	1 292,8	

c.d. tab. 5

Powiat	Osiedl. repatriantów do 1947 r.		Obsadzono gospod. do 1947 r.		Przydzielono inw. żywy	
	rodz.	osób	ilość gospod.	ilość ha	konie	krowy
częstochoowski	87	394	88	508,2	10	79
iłżecki	84	310	80	675,0	7	—
kielecki	6	20	b.d.	32,8	3	2
kozienicki	111	670	110	845,0	—	—
radomski	174	885	188	1216,3	—	—
stopnicki	8	47	8	64,0	8	81
włoszczowski	7	28	7	63,1	—	—

Źródło: AAN, PUR OW Kielce, 12/11; Por. AAN, ZC PUR, XII/24, k. 96; WAP Kielce, OW PUR, sygn. 15. *Sprawozdanie z działalności OW PUR za okres od 1 I—31 XII 1946*; WAP Kielce, OW PUR, sygn. 202. *Sprawozdania statystyczne OW PUR za lata 1945—1946*; AAN, ZC PUR, sygn. XI/11. *Sprawozdanie OW PUR Kielce od początku akcji do 31 VI 1945*; AAN, ZC PUR, sygn. II/26, k. 5.

Stan taki jest do przyjęcia w okresie następnym, w którym fluktuacja migracyjna była tak szybka, że same władze w pewnych miesiącach nie mogły się zorientować w stanie faktycznym. Urzędnicy sporządzający statystykę stali na niskim poziomie wykształcenia ogólnego i nie znali podstawowych zasad pracy kancelaryjnej. W wielu wypadkach obliczenia były celowo zmniejszane lub zawyżane. Poza tym ludność miejscowa i osadnicy-repatrianci często porzucali przejęte obiekty rolne, po czym przenosili się na Ziemię Zachodnie lub na inne tereny. Niejednokrotnie opuszczali gospodarstwa z innych powodów, o których wspomniano już w tekście artykułu. Stąd też w podanych obliczeniach przyjąłem średnie dane z dokumentów archiwalnych bądź takie, które powtarzały się w wielu wykazach. Zmniejszenie się w drugiej połowie

1945 r. napływu repatriantów na stałe zamieszkanie w województwie wynikało z przyjazdu znacznej liczby rodzin z pow. chełmskiego, hrubieszowskiego i zamojskiego. Ludzie ci uciekali z tamtych terenów przed grasującymi bandami³³.

Liczby wskazują (tabela 5) na nierównomierne rozmieszczenie repatriantów na terenie województwa. Podobnie sprawa przedstawia się w poszczególnych powiatach. W pow. częstochowskim repatrianci osiedlili się przede wszystkim w północno-zachodniej części. Natomiast w pow. radomskim w takich gminach jak: Gębarzów, Kowala i Orońsko osiedliło się około 90% wszystkich pozostałych w tym powiecie. Jeżeli w podanych gromadach osiadło od dwudziestu pięciu do pięćdziesięciu sześciu rodzin w każdej, to w pozostałych jedynie od dwóch do pięciu rodzin³⁴. Podobnie działo się i w innych powiatach, co uzależnione było przede wszystkim od lokalizacji gospodarstw poniemieckich, najczęściej występujących w koloniach osadniczych.

Warto wspomnieć, że jedynie w dwóch województwach: lubelskim i kieleckim, największy odsetek gospodarstw poniemieckich przypadł repatriantom. Nawet w woj. poznańskim, bydgoskim i łódzkim repatrianci w liczbach względnych otrzymali mniej obiektów poniemieckich niż w lubelskim i kieleckim. Mimo dyplomatycznych uników ze strony władz kieleckich w stosunku do osadnictwa z zewnątrz faktycznie zarówno w woj. lubelskim, jak i w kieleckim osiedleńcy objęli 28,40% oraz 26,20% obiektów rolnych.

Powstaje więc pytanie: dlaczego w woj. kieleckim stosunkowo dużo rodzin repatrianckich znalazło swój dom? Oczywiście wynikało to z polityki rządowej i braku możliwości osadnictwa w pierwszych miesiącach 1945 r., kiedy tereny nadodrzańsko-nadbałtyckie nie były jeszcze wyzwolone. Ale przecież do końca maja 1945 r. osiedliło się w województwie mniej niż 1/3 wszystkich repatriantów w stosunku do ogółu osiedlonych. Do innych czynników należy zaliczyć fakt powstania władz wojewódzkich jeszcze na przyczółku sandomierskim i w krótkim czasie po ofensywie styczniowej ukształtowania się władz w całym województwie. Po pierwszych zmianach kadrowych administracja stała się dość prężna i właściwie wykonująca wskazania wyższych instancji. Przez województwo kieleckie przechodziły ważne węzły komunikacyjne: Radom, Skarżysko-Kamienna, Kielce, a z południa połączenie z Sandomierzem i pow. pińczowskim. Tylko w ciągu pierwszych dwóch lat władzy ludowej przez punkty etapowe województwa przeszło 444 000 repatriantów i około 292 000 przesiedleńców. W analogicznym okresie rozładowano w tychże punktach ponad 17 100 osób zza Bugu i ponad 16 300 reemigrantów z państw zachodnich. Ludziom tym wypłacono w ramach zapomóg ponad 7 361 000 zł. W samym tylko 1946 r. punkty PUR-owskie wydały ponad 16 300 posiłków³⁵.

W 1945 r. i w latach następnych najsłabsze rodziny przebywały w pomieszczeniach specjalnie dla nich przygotowanych. Roztoczono nad nimi opiekę lekarską, zapewniono noclegi i gorące posiłki. Część z tych ludzi nie chciała

³³ *Sprawozdanie OW PUR Kielce z 26 X do 30 XI 1945*, AAN, ZC PUR, sygn. II/26.

³⁴ S. Iwaniak, *Spółczesność Radomia i pow. radomskiego w osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, 1974, t. XI, z. 1—2, s. 189—214.

³⁵ *Sprawozdanie miesięczne OW PUR Kielce za 1946*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 309.

lub nie mogła jechać na Ziemię Zachodnie albo północne. W tej sytuacji władze poszczególnych miast, powiatów i województwa stanęły przed nie byle jakimi trudnościami. Grupy repatriantów kierowano — w miarę możliwości — na zasiedlane tereny zachodnie, a dla licznej grupy znajdowano mieszkania, warsztaty pracy, źródła utrzymania w miastach kieleckich albo kierowano bezpośrednio na gospodarstwa rolne. Przy poważnych zniszczeniach wojennych województwa społeczeństwo znajdujące się w niezwykle ciężkiej sytuacji materialnej umiało dzielić się skromnymi zasobami z przybyłymi. Jakże wyraźnie problem ten występował w różnych środowiskach wiejskich, w których pewna grupa zasiedziałyh mieszkańców dokuczała przybyłej rodzinie repatrianckiej, inna natomiast stawała w jej obronie. Również poważną rolę w osadnictwie repatriantów spełnili aktywiści PPR i ruchu ludowego, zaś wojewoda kielecki, jako działacz pepeerowski, sprawował ogólny nadzór nad powojennymi ruchami migracyjnymi Kielecczyny. Troską władz była również niekorzystna struktura gospodarstw osadniczych do 5 ha.

Z osadnictwa rodzin osiadłych na gospodarstwach poniemieckich wynika jeszcze jeden obraz przemian pierwszych powojennych lat. W sposób oczywisty uwidacznia się tu antyhitlerowski kierunek polityki władzy ludowej, z drugiej zaś strony przyjęcie rozwiązań narodowych i plebejskich. Ziemią poniemiecką zostały nadzielone najbiedniejsze warstwy klasy chłopskiej oraz ludzie, którzy utracili warsztaty pracy na skutek wojennych i powojennych losów dziejowych. Tak więc grupą uprzywilejowaną pod względem wielkości przydzielonych obiektów rolnych stali się repatrianci, natomiast miejscowa ludność (dzierżawcy-powiernicy) otrzymali mniejsze działki ziemi, zgodnie z obowiązującymi przepisami o reforme rolnej na terenie woj. kieleckiego. Problem ten jeszcze bardziej stanie się przejrzysty, gdy ogólne obliczenia w liczbach bezwzględnych i względnych przedstawimy w odniesieniu do całego województwa (tabela 6).

TABELA 6
STRUKTURA GOSPODARSTW OSADNICZYCH NA OBIEKTACH
PONIEMIECKICH WOJ. KIELECKIEGO. (STAN Z GRUDNIA 1946 R.)

Kategorie nabywców	Podział ziemi według stanu z 6 grudnia 1946 r.				
	Ogólna liczba rodzin	Ogólna ilość przydz. gospod.	Ilość przydz. ziemi w ha	% przydzielonych	
				gospod.	ziemi
Miejscowi rolnicy	1 342	1 102	4 538,9	60,4	50,1
Repatrianci	521	558	3 514,5	30,6	38,7
Razem	1 863	1 660	8 053,4	91,0*	88,8

Źródło: Obliczono na podstawie sprawozdań WUZ w Kielcach i Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego za lata 1946—1948, które zostały przesłane MR i RR. W wykazach z 6 grudnia 1946 r. stwierdzono również istnienie 1822 gospodarstw poniemieckich w woj. kieleckim o ogólnym obszarze 9058 ha. (Patrz: *Sprawozdania WUZ Kielce z 6 grudnia 1946*, AAN, MR i RR DPUR, sygn. 700).

* Pozostałe gospodarstwa przeznaczone na cele specjalne bądź nie zostały rozdysponowane. Średnie gospod. z gruntów poniemieckich u miejscowych rolników wynosiło 3,3 ha, a u repatriantów — 6,7 ha.

Rodzaj gospodarstw poniemieckich, kategorie nabywców i zmiany w powierzchni przydzielonej ziemi w pewnym stopniu zmieniały się w latach 1947—1949. Pewne zmiany nastąpiły po tak zwanym uregulowaniu gospodarstw, w wyniku czego część z nich — jako porzuconych — została przyjęta przez innych nabywców. Części nowych właścicieli komisje ziemskie odebrały obiekty, zaś innym zwiększyły lub zmniejszyły gospodarstwa. Wszystkie te sprawy uwarunkowane były: złym stanem zagospodarowania lub dewastacją, nadmiernym obszarem otrzymanego gospodarstwa lub zwiększeniem areału, jeżeli gospodarstwo było karłowate, albo innymi czynnikami³⁶. Procesy regulacji gospodarstw poniemieckich objętych przez ludność miejscową lub spoza województwa kieleckiego nie były tu masowe. Natomiast dość radykalne przemiany w przebudowie ustroju rolnego nastąpiły przede wszystkim w woj. poznańskim, bydgoskim i na ziemiach rewindykowanych.

Typowym przykładem regulacji i uporządkowania stanu posiadania przydzielonej ziemi był pow. kozienicki. Osadnicy ze wsi Wólka Tyrzyńska zwracali się z ciągłymi skargami do Powiatowej Komisji Ziemskiej w Kozienicach, która parokrotnie zajmowała się bolączkami niedawno osiedlonych rolników. Każdy z użytkowników w tej wsi miał po kilka działek rozrzuconych w różnych miejscowościach. Wytworzyła się szachownica. Poza tym PUR w Radomiu przydzielał gospodarstwa dla repatriantów poniżej 5 ha i bardzo zróżnicowane powierzchniowo gospodarstwa ludności miejscowej. Sprawę ostatecznie przejęła Wojewódzka Komisja Ziemska, a WUZ wcześniej przygotował nowy projekt podziału gospodarstw poniemieckich.

Kielecka WKZ ustaliła podczas wizji lokalnej obszar gospodarstw samowystarczalnych dla repatriantów na 7 ha, ponieważ na tym terenie była gleba o wysokiej jakości. Obiekty wcześniej przydzielone repatriantom od 5 do 7 ha pozostały bez zmian. Uzupełniono również karłowate gospodarstwa rolne dla obydwu kategorii nabywców, w tym wypadku dla repatriantów do 5 ha, a dla ludności miejscowych rolników do 3 ha.

W pierwszej kolejności wśród ludności miejscowej uwzględnieni zostali ci wszyscy, którzy w okresie przedwojennym pracowali w gospodarstwach niemieckich oraz ci, którym wody Wisły każdego roku niszczyły własne ich pola. Część ziemi WKZ zarezerwowała na cele specjalne, zaś sześćdziesięciu czterem rodzinom zostały zmienione akty nadania. Wśród nich byli prawie wszyscy przedstawiciele grup uprawnionych do korzystania z gospodarstw poniemieckich. Natomiast 82 podania okolicznych rolników o przydział ziemi zostały załatwione negatywnie. W 1947 r. nie były to jednak przypadki masowe, stały się one bardziej powszednie w latach następnych.

Przechodząc do struktury rodzin osiadłych na gospodarstwach poniemieckich, możemy jedynie w przybliżeniu określić, iż w większości byli to rolnicy lub ludzie dawniej związani z rolnictwem. Ostatnio przeprowadzone badania pięćdziesięciu rodzin osiedlonych — byłych repatriantów, wykazały, że w 100% byli oni dawniej rolnikami lub robotnikami rolnymi³⁷. Próbką badawczą jest jednak zbyt skromna do wysuwania właściwych wniosków. Istniejąca statystyka archiwalna wykonana została wadliwie. W obszernych wyka-

³⁶ „RS 1947”, s. 40—41; „RS 1949”, s. 56—57.

³⁷ Według pracy magisterskiej K. Maciejewskiej napisanej pod moim kierunkiem w 1976 r. na temat: *Osadnictwo repatriantów w woj. kieleckim w latach 1945—1947*, s. 58. Zbiory Instytutu Historii WSP w Kielcach.

zach na ten temat nie objęto wówczas wszystkich przybywających rodzin i osiedlonych na obszarze województwa³⁸. Natomiast zbliżony proces społecznej struktury ludności, która osiedliła się bądź przebywała czasowo na terenie woj. kieleckiego, uwidacznia się w rozproszonych informacjach statystycznych.

Według niepełnych danych możemy zasygnalizować, że najwięcej osób przybyłych na Kielecczynę było rolnikami albo ludźmi związanymi z rolnictwem. Co piąty przybyły wykonywał dawniej zawód rolnika. Nieco inaczej wygląda struktura zawodowa 3198 reemigrantów przybyłych z państw zachodnich. W grupie tej było: rolników 26,9⁰/₀, robotników — 18,8⁰/₀, kupców i pracowników handlu — 11,7⁰/₀ i bez zawodu — 21,1⁰/₀. Z tych to właśnie dwóch grup przybyłej ludności do stycznia 1948 r. osiedliło się na stałe w miastach kieleckich 1318 rodzin z liczbą 3367 osób³⁹. Spośród nich w samym Radomiu pozostało ponad 82⁰/₀ wszystkich osiedlonych w Kieleckiem, następnie 132 osoby znalazło swój dom w Pionkach, 203 w Kozienicach i tylko 78 osób w Kielcach.

Jaki był start życiowy osiedlonych na gospodarstwach poniemieckich? Powiernicy, a więc ludność miejscowa, która wcześniej objęła nie zniszczone obiekty i zasiane oziminami pola, była od razu w dość dobrej sytuacji materialnej. W powiatach przyczółkowych osadnicy przeżywali takie same niedostatki i trudności, jak cała ludność tam zamieszkująca⁴⁰. Natomiast gospodarstwa przydzielone repatriantom były w ponad 80⁰/₀ zdewastowane, bez narzędzi rolniczych, inwentarza żywego i martwego, sprzętów domowych. Np. wiosną 1945 r. w pow. kozienickim większość pól leżała odłogiem. Często rodziny były bez środków do życia i odpowiedniej odzieży. Sytuację tych ludzi pogarszała jeszcze dodatkowa okoliczność, mianowicie niechętny, a nawet wrogi stosunek miejscowej społeczności, czasami także niektórych przedstawicieli z organów samorządu terytorialnego i organów administracji publicznej. Majoryzacja repatriantów przez miejscową ludność w samorządzie terytorialnym prowadziła do niemożności korzystania z przysługujących im ulg podatkowych, z pomocy państwowej i społecznej. Często przedłużały się sprawy rewindykacji zagrabionego mienia z przydzielonych repatriantom gospodarstw, mniejszego przydziału odzieży z dostaw UNRRA, koni i bydła pochodzenia krajowego i zagranicznego. Nie zawsze osadnicy korzystali z ulg przysługujących im ze strony Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych. Repatrianci nie dysponowali również funduszami na zakup podstawowych narzędzi rolniczych i niezbędnych rzeczy do życia codziennego. Czasami gorsza sytuacja materialna istniała wśród czasowo przebywających repatriantów i reemigrantów.

Na terenie powiatów jędrzejowskiego i pińczowskiego — pisano w sprawozdaniu — znajduje się wielka ilość rodzin sięgająca liczby 1000, które przybyły na skutek działań wojennych zza Bugu i Małopolski Wschodniej na tamtejsze tereny.

³⁸ Orzeczenie WKZ przy województwie kieleckim z 19 VI 1947, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 244.

³⁹ Zestawienie repatriantów i przesiedleńców osiedlonych w miastach woj. kieleckiego do stycznia 1948, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 249.

⁴⁰ S. Iwaniak, *Straty powiatów...*, s. 153—182.

Każda z tych rodzin obarczona jest dziećmi. Rodziny te pracowały w czasie lata u gospodarzy, a obecnie są ciężarem dla poszczególnych gromad lub gmin⁴¹.

Władze w większości wypadków przychodziły z pomocą repatriantom. W miastach traktowano ich na równi z inwalidami wojennymi i zdemobilizowanymi żołnierzami. Otrzymywali pracę w pierwszej kolejności. Korzystali w większym stopniu niż ich współbracia osiedleni na wsi z różnych form pomocy: materialnej, bezpłatnych posiłków, odzieży i zapomóg pieniężnych. Jesienią 1946 r. umorzono repatriantom wszelkie zaległości podatkowe, a w większości przypadków został jednorazowo obniżony podatek o 80%. W 1947 r. dużej liczbie osiedlonych rodzin udzielono zapomóg w wysokości od 1500 do 2500, a nawet 5000 zł. Fundusze przydzielano jednorazowo, ale można było ich przydział wznowić⁴².

W pierwszych latach powojennych łącznie osiedlonych zostało 1795 rodzin z liczbą 5721 osób, migranci ci związali na stałe swoje losy życiowe z ziemią kielecką. Wprawdzie była to grupa niewielka w stosunku do przebywających czasowo w okresie powojennym na obszarze województwa, wnieśli oni jednak poważny wkład w rozwój gospodarczy i społeczny Kielecczyzny. W zniszczonym województwie początki były dość trudne, lecz w przeważającej większości byłym osadnikom na gospodarstwach poniemieckich powodzi się całkiem dobrze. Żyją dostatnio, wychowali i wykształcili swoje dzieci. Jedna z osiedlonych wdów tak wspomina swoją drogę życiową:

W dniu 20 kwietnia 1945 r. w drodze wyrównawczego ekwiwalentu otrzymałam gospodarstwo rolne o powierzchni 5,6 ha wraz z zabudowaniami w dobrym stanie w pow. radomskim. W przydzielonych mi zabudowaniach część z nich zajmowali lokatorzy, którzy nie byli repatriantami. Ludzie ci mieli pretensje do tego obiektu, twierdzili, że gospodarstwa poniemieckie na terenie woj. kieleckiego powinny stać się własnością ludności miejscowej. Lokator Krzyżanowski, który był dawnym robotnikiem rolnym, mówił, że dla nas, repatriantów, miejsce jest na zachodzie, tam jest dużo gospodarstw rolnych.

Krzyżanowski przeszkadzał mi w prowadzeniu gospodarstwa. Otruł mi psa, wyrwał zasadzone przeze mnie drzewka. Było mi bardzo przykro, że taki stosunek mieli do nas ludzie miejscowi. My przecież im nic nie byliśmy winni. Zastanawiałam się nad wyjazdem na Ziemię Zachodnie. Zdawałam sobie jednak sprawę, że nowy wyjazd nastęrczałby znów kłopoty. Przydzielone mi gospodarstwo było zniszczone w 50%, włożyłam w nie dużo pracy i pieniędzy, aby mieć z niego dochód. Teraz dobrze się nam mieszka i gospodaruje⁴³.

Trudności pierwszych kilku, a nawet czasami kilkunastu lat nie załamały osadników na gospodarstwach poniemieckich. Prawie każda rodzina w większym lub mniejszym stopniu korzystała z pomocy państwowej. Nie zawsze była ona wystarczająca, lecz łagodziła kłopoty życia codziennego. Le-

⁴¹ *Sprawozdanie z akcji przesiedleńczej Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy za XII 1945*, WAP Kielce.

⁴² *Pisma okólne ZC PUR do OW PUR w Kielcach z 1 i 11 IV 1947*, WAP Kielce, OW PUR, sygn. 301; Por. „Dziennik Kielecki” nr 25/45, 6 VI 1945.

⁴³ Relacja spisana z Z. Staškiewicz z pow. radomskiego przez K. Maciejewską. Tekst w posiadaniu autora artykułu.

wicowe ugrupowania demokratyczne, mimo niechętnego stosunku części pracowników dolnych organów administracji terenowej, prowadziły politykę zdecydowanie przychylną w stosunku do repatriantów. To stanowisko potwierdza analiza dokumentów archiwalnych zarówno regionalnych, jak i centralnych. A dzięki właśnie takiemu stanowisku zmieniała się struktura rolna i narodowościowa.

S. Jędrzej

АГРАНАЯ КОЛОНИЗАЦИЯ ТЕРРИТОРИИ КЕЛЕЦКОГО ВОЕВОДСТВА В 1945—1957 Г.Г.

Массовые миграции и переселенческие движения населения Польши после II мировой войны в принципе имеют уже свою обработку. Чувствуется однако нехватка более широкой обработки проблемы аграрного заселения перенаселенных воеводств (напр. келецкого), где земли до парцелляции (вместе с помещичьими грунтами) было мало, а количество управомоченных при наделении землей — огромное. На этой территории велась борьба за каждую пядь земли между крестьянскими семьями.

В келецком воеводстве после сбежавших немецких семейств осталось около 2 тыс. хозяйств поверхностью приблизительно в 10 тыс. гектаров. Около 58% этих хозяйств было величиной в 2 до 5 га, 30,8% — 5 до 10 га, 10% — 10 до 20 га, а 0,2% поверхностью в 20 до 50 га. Их структура была очень невыгодной по сравнению с после-немецкими хозяйствами западных и северных воеводств. Состояние дворов можно назвать катастрофическим. В южно-восточных повятах воеводства чаще всего они были разрушены в 100%. Живой и мертвый инвентарь почти в 100% был разграблен, уничтожен или украден.

Посленемецкие хозяйства в принципе были предназначены местными властями для поселения репатриантов из-за Буга, а частично для реэмигрантов из стран западной Европы. Поселение пришельцев извне касалось прежде всего так называемых слабых семей, к которым причислялись: семьи военных инвалидов и тяжело больных, вдовы с детьми, сироты, высококвалифицированные работники, профессора, литераторы, артисты и другие выдающиеся специалисты. Эти семьи не были в состоянии быстро обзавестись хозяйством на утраченных во время войны территориях затем, чтобы составить полноценные условия для труда.

Несмотря на неблагоприятные перемены в поселенческой политике на прежних землях в отношении к вышеупомянутым общественным группам, с 1945 по 1947 г.г. в посленемецких хозяйствах келецкого воеводства поселилось ок. 360 семей репатриантов, которые переняли 387 хозяйств общей поверхностью ок. 2500 га. Остальные хозяйства переняло местное сельскохозяйственное население, а их структура была хуже по сравнению с величиной хозяйств репатриантов. В общей сложности, в городах и деревнях келецкого воеводства на протяжении этих первых 3 лет после войны поселилось ок. 1800 семей, которые составляло свыше 5720 человек.

Народная власть как могла, так помогала переселенцам: в получении квартиры, обеспечении работы и жизненных средств, получении кредитов на покупку зерна, живого и мертвого инвентаря. Их или освобождали от налогов, или аннулировали налоговые задолженности, а также применяли всякие другие формы финансовой поддержки.

Наконец стоит отметить, что в статье использованы разного рода информации, почерпнутые из местных и центральных архивов, опубликованных отчетов, прессы и т.д.

AGRICULTURAL SETTLEMENT IN THE KIELCE PROVINCE IN THE YEARS
1945—1947

Great migrations and settlement of the Polish population following the Second World War have already been described in the literature. However, there is a need for a more detailed presentation of agricultural settlement in overpopulated provinces including the Kielce Province, which had little land for parcelling out (including farms formerly belonging to the Germans) and, simultaneously, a great number of those who were entitled to apportionment of land. A struggle between peasants' families for each acre of land was started on those areas.

In the Kielce Province about 2000 farms of the total area of 10 000 hectares were abandoned by fugitive German families. About 58 per cent of those holdings had area from 2 to 5 hectares; 30.8 per cent — from 5 to 10 hectares; 10 per cent — from 10 to 20 hectares; and 0.2 per cent — from 20 to 50 hectares. Their structure was unfavourable in relation to the farms formerly belonging to the Germans in the western and northern provinces. Also, their state was catastrophic. In south-eastern districts of the Kielce Province those farms were mostly destroyed in 100 per cent. Livestock and deadstock were almost in 100 per cent pillaged, destroyed or robbed.

Farms formerly belonging to the Germans were as a rule reserved by the local authorities to the repatriates from behind the Bug River and, partly, to the reemigrants from Western Europe. The settlement of newcomers concerned so-called 'weak' families, those of disabled soldiers, sick persons, widows with children orphans, highly skilled workers, professors, writers, artists and other outstanding specialists.

Those families which settled down on the territories revindicated after the war were unable to quickly start running their holdings.

Despite unfavourable changes in the settlement policy on old territories in relation to the above-mentioned social groups, about 360 repatriate families settled down in the farms formerly belonging to the Germans in the Kielce Province; they took 387 farms of the total area of 2500 hectares. The remaining farms were handed over to the local rural population, however, their structure was worse in comparison to the size of the repatriates' farms. 1800 families in all, i.e. 5720 persons, settled down in the towns and villages of the Kielce Province.

The people's government aided the settlers financially as far as possible: in finding accomodation, labour, means of living; in providing loans for buying grain, livestock or deadstock; in reducing taxes; and in other forms of aid.

Finally, it should be noted that information in this article is derived from central and regional archives, published and unpublished materials, the press and other sources.